WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 23-X-31 A.

Rok IX | PIĄTEK, 23 PAŹDZIERNIKA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 296

Już ukazał się № 26 wesołego tygodnika p. t. „Czerwony Kos“ Cena numeru 10 GROSZY

Największy zbrodniarz świata Matouschka

uciekł już raz przed śmiercią.—W okresie rewolucji na Węgrzech był szefem czerezwyczajki i katem

Zbrodniarz uciekł z pod Słupka

Budapeszt, 23 października.

Dzienniki wieczorne donoszą, że śledztwo policyjne ustaliło, iż Matouschka był podczas rządów bolszewickich na Węgrzech członkiem czerezwyczajki i detektywem politycznym.

W jego gabinecie służbowym w gmachu parlamentu odbywały się codziennie tragiczne sceny, a na skutek jego doniesień wiele osób zostało straconych pod zarzutem sprzyjania kontrrewolucji.

Matouschek miał brać osobisty udział w wykonywaniu wyroków śmierci, i odznaczał się niezwykłem okrucieństwem.

Po upadku sowietów na Węgrzech Matouschka zbiegł, ale został schwytany przez okupacyjne wojska rumuńskie i był skazany na śmierć. Wyrok był wykonany przez rozstrzelanie. Jednak Matouschka, który stał w szeregu innych skazańców, został tylko lekko ranny i zdołał ujść.

Budapeszt, 23 października.

Matouschka będzie przewieziony pod Bia Torbagy w celu przeprowadzenia na miejscu wizji lokalnej. Przewiezienie nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

Szubienica w Nieświeżu

Morderca szwagierki stracony

Wilno, 23 października.

Dziś nad ranem *został stracony w Nieświeżu morderca Jan Taratuta.*

Przed dwoma tygodniami *Taratuta zamordował szwagierkę z chęcią zawładnięcia gruntów, należących jej z tytułu spadku. Egzekucji dokonał kat Maciejewski.*

W dniu dzisiejszym przed sądem doraźnym miała być rozpatrywana sprawa 6 szpiegów litewskich. Ze względu na potrzebę uzupełniania śledztwa rozprawę odroczono na inny termin.

Pogrzeb Edisona

Przedśmiertny wynalazek „wielkiego czarodzieja“

Nowy Jork, 23 października.

W środę o godz. 2.30 popoł. odbył się w Lovelyn *pogrzeb Edisona, w którym wzięła udział małżonka prez. Hoovera. Prez. Hoover nie mógł wziąć udziału w pogrzebie z powodu nawału zajęć państwowych.*

Trumnę złożono na cmentarzu w miejscowości Rosedale. Rodzina zmarłego zamierza przenieść w czasie późniejszym zwłoki do miejsca rodzinnego Edisona w Milan, w stanie Ohio, gdzie będzie wystawiony również jego pomnik.

W chwili złożenia trumny do grobu *nastąpiła w całej Ameryce minuta ciemności.*

West Orange, 23 października.

Jak się okazuje, pracował Edison przez ostatnich 12 lat *nad fabrykacją sztucznej gumy, przyczem prace te przerwał z powodu choroby.*

Dwaj jego asystenci, Fryderyk Ott i Karol Dally *przesłali Edisonowi wiadomość o sukcesie niedokończonego przez niego wynalazku.*

Edison nie mógł jednak zrozumieć tej wiadomości, leżąc w stanie półprzytomnym. Lekarz jego usiłował zapomocą znaków Morsego wypukać na jego pulcie tę wiadomość. Edison jeszcze przed swoją chorobą był święcie przekonany, że wynalazek jego uda się w całej pełni

Zamaskowany rabuś

syn parocha ruskiego

Lwów, 23 października.

Onegdaj w lesie w Hołobutowie, pow. Stryj, *zamaskowany osobnik, uzbrojony w browning i nóż, napadł na posłańca gminnego Iwana Tymczyszyna i zrabował mu 800 zł w banknotach, a 150 zł. bilonem uciekając porzucił.*

Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie Teodora Ohrymowicza z Zawadówki, pow. Stryj, absolwenta gimnazjum, syna grecko-katolickiego proboszcza.

Podczas rewizji znaleziono rzeczy wraz z maską, którą sprawca posługiwał się w czasie napadu. Ohrymowicza oddano do dyspozycji prokuratury sądu okr. w Stryju.

Tajemnicza Łódź

z trupami pomordowanych ludzi

Warszawa, 23 października.

Patrol KOP-u napotkał wczoraj na Dźwinie w rejonie Dzisna łódź płynącą z biegiem fal wdół rzeki.

Gdy żołnierze zbliżyli się do łodzi zobaczyli w niej 3 trupy: starca, młodego mężczyznę i chłopca.

Na zwłokach widnieją wyraźne ślady morderstwa. Jeden z zamordowanych ubrany jest w szary żołnierski płaszcz sowiecki.

Istnieje przypuszczenie, iż wszystkie trzy osoby zostały zamordowane w Rosji i wraz z łodzią zepchnięte na wodę.

Władze zajmują się zbadaniem pochodzenia *pływającej* trumny.

Ukradł drzwi grobowca...

Bydgoszcz, 23 października.

Drzwi były grube, mosiężne i przedstawiały wartość 1.500 zł. Poznał się na nich jakiś złodziejaszek, odśrubował z właściwą fachowcom zręcznością i wyniósł niepostrzeżnie z cmentarza.

Potem poszło gorzej. Drzwi mosiężne sprzedane zostały jakiemuś handlarzowi starym metalem, ale policja wyśledziła tę tranzakcję.

Odnalazła drzwi mosiężne i aresztowała złodzieja.

Soda zamiast kokainy

Sensacyjne oszustwo.—Jak nabrano handlarzy narkotykami.—Aferzyści w potrzasku.

Warszawa, 23 października.

Ostatnio na terenie stolicy rozwinął się szczególny rodzaj oszustwa. Mianowicie wobec wielkich trudności w nabywaniu narkotyków kilku aferzystów postanowiło własnemi siłami preparować trucizny, w ten sposób jednak, by nie było to ze szkodą zdrowia, poprostu — w konkretnym wypadku — zamiast kokainy sprzedawali zwykłą mączkę, biorąc, oczywiście, ceny jak za normalny towar.

Handel narkotykami szczególnie rozpowszechniony jest na Kresach Wschodnich. Stamtąd właśnie przybył w tych dniach zamożny obywatel Dickstein z zamiarem nabycia większej partji kokainy. Polecono mu zwrócić się do Bolesława Malickiego (Miodowa 9). Malicki poznał obywatela z Mojżeszem Blaufuksem (Focha 4), jak twierdził „głównym dostawcą“.

Po długich pertraktacjach Blaufuks zgodził się odstąpić Dicksteinowi 2 kg. kokainy za cenę 20.900 zł., z których 3.000 miał otrzymać Malicki jako prowizję.

Przekazanie towaru odbyło się niezwykle konspiracyjnie. Umówiono się w kawiarni na rogu ul. Wielkiej i Chmielnej. Tam do Blaufuksa, gdy ten siedział z obywatelem z Kresów, podeszła jakaś młoda kobieta, jak się później okazało Czesława Libudówna (Orla 3/9) wraz z Henrykiem Kamieńskim (Piwna 8) i wręczyła mu kilka paczek.

Blaufuks przekazał towar Dicksteinowi. W tej chwili weszli do lokalu wywiadowcy i zatrzymali wszystkich aferzystów, których odstawiono do urzędu śledczego.

Dochodzenie wykazało, że w specjalnie skonstruowanych blaszankach z etykietami „Cocainum hydrochloricum“ berlińskiej firmy znajdował się jakiś preparat, sporządzony przez dr. Chmielnickiego, zam. przy ulicy Elektoralnej, preparat, zawierający prawie 90 procent sody.

„Główny dostawca“ rzekomej kokainy — Blaufuks był już od dłuższego czasu podejrzewany o handel narkotykami, jest to b. dyrektor firmy Schicht, stojący pod zarzutem defraudacji znacznych sum firmowych.

Nadto ustalono, że już od dłuższego czasu naciągano na fałszywą kokainę amatorów tego narkotyku, których był cały legjon.

Zamieszanych w aferę wraz z materjałem dowodowym przekazano władzom prokuratorskim.

Kobiety obległy wileńskiego „Al Capone“

Ostatni zajazd na Litwie...

Wilno, 23 października.

Od dłuższego czasu *rywalizowały ze sobą na terenie Wilna dwie bandy złodziejskie.* Jedna z nich pozostawała pod dowództwem Lewinsona, a druga pod dowództwem Arona Wójcika, *zwanego popularnie „wileńskim Al Capone“.*

Ostatnio Wójcik „wsypał“ swych przeciwników, tak, że ci powędrowali do aresztu śledczego.

Wszyscy mężczyźni opuścili swe narzeczone, żony i matki, *a niewiasty rozżalone na Wójcika za aresztowanie ich ukochanych urządziły zbrojne najście na jego dom.*

Wczoraj około 30 kobiet, uzbrojonych w pałki i kamienie napadło na dom Wójcika przy ul. Nowogrodzkiej. Niewiasty wybiły wszystkie okna w jego domu, zniszczyły dachówki, wyłamały drzwi i chciały wedrzeć się do wnętrza.

Przerażony Wójcik zaryglował się w ostatnim pokoju mieszkania. Przybyła policja zlikwidowała ten napewno, już ostatni „zajazd“ na Litwie

Zaświadczenia o utracie pracy za 40 zł.

Policja ujęła „przedsiębiorczego“ handlowca

Katowice, 23 października.

Policja katowicka wpadła na trop wielkich nadużyć, które naraziły na poważne straty skarb państwa. Nadużyć tych dokonywała firma Czerner przy ul. Zabrskiej 16. Oszukańcze machinacje polegały na tem, że kierownik firmy Jerzy Czerner wystawiał rozmaitym robotnikom fikcyjne zaświadczenia o rzekomem zwolnieniu z pracy, stwierdzające że pracowali oni ponad 20 tygodni.

Zaświadczenie takie upoważniało robotników do otrzymywania zasiłków należnych bezrobotnym. Za wyrobienie fałszywego zaświadczenia o zwolnieniu z pracy Czerner pobierał 40 złotych. W ciągu ub. roku Czerner wystawił fikcyjne świadectwa o zwolnieniu 11 osobom.

Podobne nadużycia wykryto również w firmie Adolf Englisz w Kochłowicach i w firmie Polbeton w Katowicach, gdzie wystawiono fałszywe zaświadczenia dwum osobom.

Dochodzenie w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

W pancernem aucie Al. Capone'a

Słynny wódz podziemnego Chicago stwierdza, że nie jest bandytą, ale... bussinesmanem

Dolar „uszlachetnia" nawet zbrodniarza

(y) Chicagowski korespondent jednego z pism budapeszteńskich odwiedził w tych dniach **osławionego króla podziemi Al Capone,** przeciw któremu, jak wiadomo, toczy się obecnie proces o nadużycia podatkowe oraz szmugiel alkoholowy. Dziennikarz ten, który, jak twierdzi, posiada „rozgałęzione stosunki" w świecie podziemnym, opisuje w niezwykle interesujący sposób swe spotkanie z najpopularniejszym przedstawicielem świata zbrodni i występku.

— „Audjencja moja" pisze korespondent, odbyła się w pancernem aucie Al Capone. W pierwszym momencie nie potrafiłem opanować pewnego onieśmielenia, które zniknęło natychmiast, po nawiązaniu bliższego kontaktu z słynnym hersztem bandytów.

Al Capone swym zewnętrznym wyglądem nie sprawia absolutnie wrażenia bandyty. Jest to mężczyzna niskiego wzrostu, o niezwykle krępej postaci, przez włosy jego silnie prześwieca łysina. Nosi on jaskrawy krawat, ozdobiony szpilką, której wartość szacuję na wiele dziesiątek tysięcy. **Ręce jego są nieprawdopodobnie wielkich rozmiarów, natomiast posiada niezwykle miękki i melodyjny głos oraz wesołe spojrzenie. Al Capone sprawia naogół wrażenie dość ujmujące. Ciężka walka, jaką prowadzi od lat, nadała jego twarzy wyraz znużenia i wyczerpania.**

Przed rozpoczęciem rozmowy postanowiłem obejrzeć pancerny samochód. Wnętrze auta urządzone jest z niezwykłym wprost przepychem. Sprawia ono wrażenie normalnego wozu Forda. Gdy przypadkowo odwróciłem wzrok w tył, ku memu niezwykłemu zdumieniu, spostrzegłem cztery auta, które jechały w ślad za nami. Al Capone, zauważywszy me zdziwienie, oświadczył z uśmiechem:

— Niema najmniejszych powodów do niepokoju. Jest to moja gwardja przyboczna. Składa się ona z 18 ludzi, rekrutujących się z najlepszych strzelców Stanów Zjednoczonych. Są to kochani chłopcy. Za moją głowę wyznaczono 50 tysięcy nagrody. Stwierdzić muszę, iż niejeden ubiegał się już o uzyskanie tej sumy, jednak dotychczasowych kandydatów do nagrody stale prześladuje pech. Ujęcie mnie drogą gwałtu jest rzeczą nader niebezpieczną.

Byłem do tego stopnia zmieszany i onieśmielony, iż poprostu nie byłem w stanie zadawać żadnych pytań. Al Capone zauważył moją konsternację i postanowił przyjść mi z pomocą.

— Może porozmawiamy o dolarze, drogi przyjacielu. Jestem właścicielem olbrzymiego majątku, czuję się ogromnie dotknięty powszechną opinją która uważa mnie za przestępcę. Nazywają mnie mordercą. Pogląd ten jest całkiem niesłuszny. Traktuję tę sprawę zupełnie z innego punktu widzenia. Jestem właścicielem interesu, w zakresie mego interesu sam wydaję przepisy i wykonywam wyroki. Dlaczego nie nazywają mordercami żołnierzy, którzy spełniają swą powinność na polu walki? Zgodnie z powszechną opinją, uchodzą oni nie za morderców, lecz bohaterów. Generał Pershing, głównodowodzący armji amerykańskiej, cieszy się najlepszą opinją, mimo iż ręce jego są zbroczone krwią. Ofiary jego podczas wojny światowej musiały mordować niewinnych ludzi. W moim interesie chciałem powiedzieć armji, służą tylko ochotnicy, którzy meldują się u mnie z własnej nieprzymuszonej woli. Każdy jednak doskonale zdaje sobie sprawę, jakie konsekwencje pociągnąć musi naruszenie dyscypliny. Powtarzam raz jeszcze, iż wbrew powszechnemu mniemaniu, nie jestem złoczyńcą. Posiadam tak wrażliwe nerwy, iż odwracam się, gdy w mojej obecności znęcają się nad zwierzęciem.

Pieniądz, szczególnie zaś dolar, posiada wielką potęgę. W ojczyźnie naszej, Ameryce, istnieje tylko jeden wszechwładny pan, jedyna potęga. Jest to dolar. Chciałbym się bardzo dowiedzieć, czy w Europie pieniądz również posiada taką władzę. Może mi pan przy okazji coś na ten temat opowie. U nas w Ameryce wszyscy są opanowani pogonią za dolarem. Amerykanin żyje **przeciętnie niedługo, ale żyje dobrze. Lepiej jest umrzeć, niż wegetować. Osławiony John D. Rockefeller zniszczył mnóstwo egzystencyj ludzkich w okresie, gdy w zakładach jego wybuchnął strejk, mimo to jest on bożyszczem tłumów, nowoczesnym Krezusem, ludzkość zazdrości mu, pełna pogańskiego kultu dla miljonów.** Ja osobiście uważam starego Johna mimo jego olbrzymich fundacyj filantropijnych i pobożności za złego człowieka. Codziennie chodzi on do kościoła. To mu jednak nie pomoże, gdyż i tak dostanie się do piekła.

Al Capone robi krótką pauzę pragnąc zapalić grubą havannę. Proces ten trwa dość długo i sprawia wrażenie bardzo nieapetyczne. Chwyta on mianowicie cygaro w swe tłuste, niekształtne palce, kładzie je do ust, następnie obliżuje dokoła, odgryza koniec swemi wielkiemi zębami i wypluwa.

Po dokonaniu tej czynności Al Capone kontynuuje rozpoczętą rozmowę:

— Cieszę się niewymownie, iż mam możność stawania przed sądem. Jest to jednak moja dobra wola, gdyż gdybym sobie tego nie życzył, niktby mnie do tego nie zmusił. **Byłbym bardzo zadowolony, gdybym został skazany. Tęsknię bowiem bardzo za ciszą i spokojem. Posiadam zbyt wielu wrogów. W więzieniu jest bezpiecznie i panuje cisza.** Byłem już wiele razy aresztowany, nigdy jednak jeszcze nie siedziałem za kratkami. Zdaje się jednak iż się mylę. Otóż przypominam sobie iż kiedyś w Filadelfji siedziałem cały rok za nieprawne noszenie broni. Za głupich kilka tysięcy dolarów mogłem się z tego wykupić. Jednak nie uczyniłem tego. W więzieniu wyświadczyłem wielką przysługę jednemu z moich towarzyszy. Ci ludzie gotowi pójść za mnie w ogień i w wodę. Zresztą nie miałem najmniejszego powodu narzekać ani na wikt ani też sposób traktowania.

Pan zapytuje, dlaczego nie zrywam ostatecznie z tem życiem. To nie zależy już ode mnie. **W interesie moim człowiek nie ma chwili na wypoczynek, chyba iż przeniesie się do wieczności.** Nie jestem Rockefellerem, który ogłupia ludzkość swą dobroczynnością i przytem jest zwykłym łajdakiem. Staram się jak mogę dopomagać biednym. **W Nowym Jorku, Chicago i wielu innych miastach Ameryki otworzyłem cały szereg bezpłatnych restauracyj. Głód jest strasznem cierpieniem. Wiem o tem dobrze z własnego doświadczenia. Głodziłem się do 23 roku życia.**

Afera „mokrego" burmistrza Nowego Jorku

Były więzień „Sing-Sing" i właściciel domu publicznego — serdecznym przyjacielem Jimmy Walkera

(v) Prasa amerykańska ostatnio interesuje się żywo osobą burmistrza Nowego Jorku **Jimmy Walkerem.** Zainteresowanie to znajduje się w ścisłym związku z aferą, jaka miała miejsce podczas podróży jego po Niemczech, Austrji, Francji i Anglji.

Burmistrzowi Nowego Jorku towarzyszył w czasie podróży wypoczynkowej **„serdeczny przyjaciel" Dawid Majer,** który odbył podróż transoceaniczną na statku Bremie w charakterze gościa Jimmy.

Podczas wywiadu, udzielonego w paryskim hotelu Crillon, Majer zapewniał wprawdzie, iż przybył do Europy na własny koszt celem odbycia kuracji, na statku zaś spotkał się z Jimmy jedynie dzięki niezwykłemu przypadkowi i na skutek usilnej prośby burmistrza Nowego Jorku pozostał przy nim w charakterze niemieckiego tłumacza. Mimo tych zapewnień, prasa amerykańska zdołała stwierdzić, iż Majer w 24 godziny po przybyciu do Paryża opuścił stolicę nadsekwańską, udając się w kierunku Niemiec.

Nagłe zniknięcie Majera zaintrygowało ogromnie przedstawicieli prasy amerykańskiej: postanowili oni zasięgnąć bliższych informacyj, dotyczących jego osoby, u burmistrza Nowego Jorku. Walker oświadczył, iż jest on jego **najlepszym przyjacielem i ma opinję bardzo „dystyngowanego obywatela", cieszącego się powszechnym szacunkiem.**

— **Nie wyrzekam się go,** dodał Jimmy z patosem, **mimo, iż osobą jego interesuje się komitet „Seabury".**

Komitet „Seabury" jest to specjalny wydział wywiadowczy, na czele którego znajduje się Samuel Seabury. Komitet ten, który zainteresował się wielce osobą Dawida Majera, wydobył ostatnio na światło dzienne mnóstwo **pikantnych i sensacyjnych szczegółów z barwnej karjery przyjaciela burmistrza.**

Dawid Majer, z pochodzenia niemiec, posiada niezwykle bogatą przeszłość. Po raz pierwszy zainteresowano się nim w roku 1912, gdy podczas parnej nocy letniej przed hotelem Metropol w Manhattan **zamordowany został słynny gracz Herman Rozental.** W związku z głośną tą aferą **z odmętów bagna wielkomiejskiego na powierzchnię wypłynął niepozorny niemiec Dawid Majer,** który stał się jednym z bohaterów procesu. Za usiłowanie przekupienia świadka został on **skazany na 2 i pół roku więzienia, karę tę odsiedział w słynnem więzieniu w Sing-Sing.**

Trudno sobie poprostu wyobrazić zdumienie członków komitetu „Seabury", gdy się dowiedzieli, iż burmistrz Walker obrał sobie Majera za towarzysza swej podróży europejskiej. Jak skonstatowano, „serdeczny przyjaciel" burmistrza Nowego Jorku pozatem, iż był karany ciężkiem więzieniem i cieszy się jaknajgorszą reputacją **przez 14 lat uprawiał zawód właściciela domu publicznego.**

Prasa amerykańska, która nie bez pewnej ironji obserwowała zwycięską **„mokrą akcję" Walkera,** oczekuje z olbrzymiem zainteresowaniem wyjaśnień burmistrza, dotyczących tej wielce pikantnej afery. Cała ta afera sprawia wrażenie niezwykłej groteski, możliwej jedynie na terenie Ameryki: **burmistrz największej metropolii świata, — serdecznym przyjacielem karanego właściciela domu publicznego.**

Pamiętaj o obowiązku względem państwa i społeczeństwa

— śpiesz do spisu powszechnego ludności!

Humor zagraniczny

W jaki sposób pierwszy skrzypek czyści swe obuwie...

Nowa sensacja Wiednia

Automatyczny dancing w automatycznym barze

(X) Największą sensacją, jaką się Wiedeń obecnie szczyci i która, zdaniem wiedeńczyków jest sensacją wręcz wszechświatową *jest automatyczny dancing.* Niezwykły ten automat przypomina zresztą, wszystkie normalne automaty, jakich pełno już dziś we wszystkich większych miastach.

Jest to zwykły bar-automat, gdzie po wrzuceniu niklowej 10-ciogroszowej monety można otrzymać wszystko, czego tylko dusza i... żołądek zapragną. Prócz tych wszelakich rozkoszy kulinarnych jest jeszcze na miejscu *automat fotograficzny, automat muzyczny, automatyczny gramofon i automatyczny radjoaparat. Po wrzuceniu 10 groszowej monety wszystkie te rozrywki stają się dostępne dla zwykłego śmiertelnika.*

Dyrekcja tego automatu wpadła obecnie na genjalny koncept. Otóż zaangażowano na godzinę 10 wieczór *pierwszorzędny, angielski zespół jazzbandowy i* „bar automat" zmienia swe oblicze stając się *automatycznym dancingiem.*

Tańczy się na specjalnie okrągłem podwyższeniu, wstęp bez żadnych opłat i bez przymusu szatni, można wejść poprostu na chwilę, na parę... pas, lub też za opłatą 10 groszy oddawać się tej rozrywce przez cały wieczór.

Niema tutaj przymusu konsumpcji, spragnieni i głodni obsługują się sami przy automatach i robią pozatem co chcą. Pierwszorzędny zespół jazzbandowy gra szlagier po szlagierze, upojne tango po żywym fox-trocie, niklowe monety wydają miły dźwięk i *ani śladu „sztywnego nastroju".*

Myliłby się kto, sądząc, że w tanecznym automacie nie można spotkać t. zw. *lepszego towarzystwa.* Coraz częściej pojawiają się tam wieczorowe suknie obok eleganckich smokingów. Nic, zresztą, dziwnego czasy są takie ciężkie ...a rozrywki dość sporo kosztują, jeżeli więc nie można sobie na nie pozwolić... a tańczyć tak bardzo się chce... pozostaje ...taneczny automat.

SKWITOWALI SIĘ.

— Pozwoli pan, że mu wręczę rachunek za obiady spożyte w ubiegłym miesiącu w naszej restauracji.

— Dziękuję bardzo. A tutaj służę panu chemiczną analizą spożytych przeze mnie obiadów.

— Świetnie... Nie mówmy w takim razie więcej o tem.

400 tysięcy chałupników polskich

domaga się podwyżki płac i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.—Władze przyrzekły spełnić ich postulaty

(d) W miesiącach wiosennych b. r. zorganizowano w Warszawie wystawę pracy chałupniczej, która wzbudziła duże zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa.

Dzięki tej wystawie społeczeństwo nasze dowiedziało się bardzo wiele o tragicznym losie chałupników, pracujących w pocie czoła po 18 czy 20 godzin dziennie i przymierających głodem.

Na wystawie warszawskiej znajdowało się wiele materjału statystycznego, dotyczącego upośledzenia tych najgorzej bodaj płatnych w Polsce pracowników. Specjalne tablice ilustrowały dobitnie nędzę mieszkaniową chałupników, ich groszowe zarobki, niewystarczające nawet na najskromniejsze utrzymanie, zastraszającą śmiertelność wśród rodzin chałupniczych i t. d.

Chałupnicy, których losem nikt się dotychczas nie interesował, znaleźli wreszcie opiekunów i ci, w ich imieniu rozpoczęli walkę o poprawę bytu najbardziej upośledzonych parjasów społecznych.

Dane statystyczne, zebrane przed uruchomieniem wystawy warszawskiej okazały się niewystarczające i nie dawały pełnego obrazu nędzy chałupniczej. Postanowiono więc uzupełnić statystykę.

Ankieta, którą w ostatnich miesiącach przeprowadzono na terenie całego naszego kraju, wykazała, że posiadamy obecnie w Polsce przeszło czterysta tysięcy osób, utrzymujących się wyłącznie z chałupnictwa.

Ludzie ci produkują rocznie towary wartości ogólnej przeszło miljard złotych.

Wyroby te są najrozmaitszego rodzaju i gatunku. Jak ustaliła najnowsza statystyka, rozróżniamy obecnie w Polsce aż pięćdziesiąt specjalności z zakresu pracy chałupniczej. Jedni z nich wyłącznie szyją męskie garnitury, drudzy wyrabiają swetry, trzeci znów wyroby stolarskie, inni hafty, wyroby skórzane, garnki itd.

O ośmiogodzinnym dniu pracy niema zupełnie mowy. Długość dnia roboczego przeciętnego chałupnika, pracującego razem z całą swoją rodziną, wynosi najmniej 16 lub 17 godzin.

A wynagrodzenie? Oczywiście niesłychanie niskie, we wszystkich bez wyjątku gałęziach pracy chałupniczej. Waha się ono od 5 do 24 grosze za godzinę! Za 17 godzin ciężkiej, mrówczej pracy — 85 groszy!

Stosunkowo najlepiej już powodzi się chałupnikom, zatrudnionym w przemyśle trykotażowym, którym często udaje się zarobić 2 do 4 złotych dziennie.

Nadomiar złego w ostatnich czasach chałupnictwo również dotkliwie odczuwa kryzys gospodarczy. Wielu z pośród nieszczęsnych parjasów straciło już swój nędzny zarobek i znajduje się obecnie w sytuacji bez wyjścia.

Władze nasze, wskutek starań podjętych przez szereg organizacyj społecznych, postanowiły wreszcie chałupnikom przyjść z pomocą.

W pierwszym rzędzie państwo ma im zapewnić ochronę pracy odbywającej się w okropnych war. mieszkaniowych i higjenicznych. Następnie władze mają ustalić normy prac dla poszczególnych gałęzi pracy chałupniczej. Płace te zapewnią rodzinom chałupniczym minimum utrzymania.

Wydane również już zostało rozporządzenie, mocą którego wszyscy chałupnicy mają być ubezpieczeni na wypadek bezrobocia.

Rozporządzenie to ma wejść jednak w życie dopiero w styczniu 1933 r. gdyż władze nasze uważają, że nie będzie można wprowadzić przymusu ubezpieczeniowego, dopóki nie zostaną dokonane wszelkie czynności przygotowawcze, w pierwszym zaś rzędzie dokładna rejestracja zarówno warsztatów jak i chałupników.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem NIEDŹWIADKA w dniu 23 października, — posiadają charakter zarozumiały, mają wiarę w siebie, są skłonni do smutku i usposobienie lekkomyślne, lubią poszukiwać orginalne i nowe wrażenia, cechuje ich duży rozwój władz duchowych lecz takowe nie zawsze są wykorzystane. Przeważnie oddają się uciążliwej pracy, a dzięki swojej wytrwałości osiągną powodzenie i zdobędą majątek. Powinni zachować ostrożność w spółkach i unikać nieodpowiedniego towarzystwa płci odmiennej.

W latach starszych oczkują ich lepsze warunki materjalne. Będą mieć możność wybicia się w pracy na polu społecznem lub orgnizacyjnem, a dzięki akuratnej i sumiennej pracy jednają sobie ogólne zaufanie. Dalsze ich życie będzie pomyślniejsze, szczęśliwe w małżeństwie i w rodzinie.

Urodzeni pod wpływem NIEDŹWIADKA — powinni opanować swój system nerwowy, unikać przepracowania i starać się pozbyć apatji lub zniechęcenia do życia.

Dla urodzonych 23 października, szczęśliwy miesiąc maj, daty dnia 3, 10 27, kolor bladoróżowy, jako amulet-talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne — 112487 — 23.

Zamach samobójczy

(d) Na ulicy Wólczańskiej targnęła się na życie bezdomna i bezrobotna 47 letnia Wiktorja Stefańska. Pogotowie stwierdziło otrucie jodyną i w groźnym stanie przewiozło desperatkę do szpitala.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

W pierwszych 10-ciu latach winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.20

Przed goleniem, i to już przed namydleniem trzeba się natrzeć KREMEM lub OLEJKIEM NIVEA

lecz niezbyt obficie gdyż nadmiar utrudnia tworzenie się piany. Można też natrzeć się już z wieczora, przez to włos wiotczeje a skóra staje się miękką, nie pęka i nie czerwienieje. Niezrównane wygolenie u fryzur à la garçon ułatwia Paniom doskonale Krem lub Olejek Nivea. Tylko Krem i Olejek Nivea zawierają pielęgnujący skórę euceryt.

Krem Nivea po Zł. 0.40 do 2.60, Olejek Nivea po Zł. 2.00 i 3.50

Wyrob krajowy firmy PERFCO. Sp. Akc. w Poznaniu

Przejechania

(d) Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza zderzył się samochód z dorożką. Dorożkarz Józef Bartosiak, zamieszkały przy ulicy Sikawskiej 9, spadł z kozła i doznał dotkliwych potłuczeń. Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Pomorskiej pod koła samochodu dostała się jakaś niewiasta, której nazwiska nie zdołano ustalić. Doznała ona ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Pożar

(d) W domu przy Alejach 1-go Maja 29, z powodu wadliwej budowy przewodu kominowego, wybuchł pożar na strychu. Ogień przybrał dość poważne rozmiary. Zawezwano 2-gi oddział straży ogniowej, który w ciągu kilkunastu minut stłumił pożar. Straty nieznaczne.

Greta GARBO w filmie „ROMANS"

Prąd wysokiej frekwencji (1—2 milionów) Z promieniami radu (metoda Zeileisa) Dr. med. J. POLAK 6-go Sierpnia Nr. 22, telefon 164-21.

Zdradziła męża z niebezpiecznym oszustem

Romantyczne spotkanie w Truskawcu. — Sfałszowane weksle — dowodem zdrady

(d) P. Regina S., żona kupca łódzkiego, czerwiec i lipiec br. spędziła w Truskawcu. Przez cały ten okres prowadziła z mężem swym stałą korespondencję, donosząc mu szczegółowo o przebiegu kuracji, znajomych, z którymi się spotykała itd.

Nie pisała mu tylko o Henryku Wajnerze, wytwornym warszawianinie, nie posiadającym żadnego określonego zajęcia, który w Truskawcu był jej nieodstępnym towarzyszem.

Wajner wstępnym bojem zdobył serce młodej mężatki. Młodzieniec ten cieszył się zresztą wielkiem powodzeniem u płci pięknej i mógłby z pewnością uwieść niejedną mężatkę, samotnie odbywającą kurację w tej miejscowości kuracyjnej.

Wajner adorował jednak tylko panią Reginę, a to z tego względu, *że wiedział doskonale, iż jest osobą zamożną.*

W lipcu młoda mężatka udała się z nim na kilka dni do Lwowa.

Wajner chciał uzupełnić swą garderobę. Kupił sobie dwa palta, materjał na trzy ubrania, jedwabną bieliznę i kilka par pantofli.

Nie mając gotówki, wystawił weksle. Akceptów tych nie chciano jednak przyjąć bez żyra pani Reginy, *której mąż był doskonale znany w lwowskich sferach kupieckich.*

Wajner tak długo nalegał, dopóki p. Regina nie spełniła jego prośby i nie złożyła podpisu.

W pierwszych dniach sierpnia młoda mężatka powróciła do Łodzi.

Wajner, rozstając się z nią, przyrzekł, że we wrześniu ją odwiedzi. W połowie września Wajner istotnie zjawił się w Łodzi.

Pani Regina nie chciała go, przyjąć w swem mieszkaniu, to też spotkali się gdzieś na mieście.

Wajner tym razem okazał się mniej wytworny i zupełnie wyraźnie wyjawił swe zamiary.

— *Znajduję się obecnie w krytycznej sytuacji — oświadczył. — Wątpię bardzo, czy będę mógł wykupić te weksle. Pozatem byłem zmuszony jeszcze kilka weksli podpisać pani nazwiskiem. Przypuszczam, że je pani wykupi, prawda?*

— Nie — odparła przerażona niewiasta.

—*W takim razie mąż je wykupi, gdy mu o wszystkiem opowiem. — Rzekł Wajner z ironicznym uśmiechem.*

Pani Regina po paru chwilach odzyskała panowanie nad sobą i oświadczyła:

— *Dobrze, wykupię. Zrywam z panem wszelkie stosunki.*

— Trudno, przeżyłem już większe tragedje — odpowiedział jej.

Rozstali się...

Upłynęło kilka tygodni.

Pewnego dnia w ręce pana S. zupełnie przypadkowo dostał się jeden z weksli, żyrowanych przez jego małżonkę. Kupiec zainteresował się tą sprawą i w tajemnicy przed żoną zasięgnął informacyj we Lwowie.

Gdy dowiedział się, że Regina czyniła w tem mieście zakupy z jakimś młodym mężczyzną, z którym następnie bawiła się w nocnych lokalach, nie zbierał już dalszych wiadomości i rozmówił się z małżonką.

Pani Regina przyznała się mężowi do wszystkiego, nie ukrywając przed nim żadnego szczegółu, dotyczącego jej znajomości z Wajnerem.

Pan S. nie wybaczył jej winy.

W tych dniach zwrócił się on do rabinatu, domagając się rozwodu.

Niezależnie od powyższego, kupiec skomunikował się z władzami policyjnemi, którym doniósł o oszustwie wekslowem.

Wajner został aresztowany. Okazało się, że był on już dwukrotnie karany za oszustwa i szantaże.

Występy złodziejskie

(d) Do mieszkania Tauby Lindermanowej przy ulicy Orlej 12 dokonano w nocy włamania. Łupem złoczyńców padła garderoba i bielizna, łącznej wartości 4500 zł. Włamanie spostrzeżono dopiero w godzinach rannych.

Na Bałuckim Rynku w pobliżu poczekalni tramwajów miejskich, Janinie Szargacz skradziono torebkę, zawierającą 140 zł.

W piwiarni przy ulicy Andrzeja Franciszkowi Śmieczyńskiemu (Łąkowa 14), skradziono portfel, zawierający 450 zł.

(d) Do mieszkania Rajndli Feluchowej przy ulicy Zawadzkiej 33 dokonano w nocy włamania. Łupem złoczyńców padła garderoba oraz rozmaite przedmioty domowego użytku, wartości ogólnej 600 zł.

Sprawców kradzieży nie schwytano.

Na wesoło!..

Sprawa w sądzie. Żona skarży męża o pobicie.

— To proszę Wielkiego Sądu było tak.. Wziął mnie za ręce, przygniótł do ściany i począł bić najpierw pięściami, potem skopał i na dodatek jeszcze wytłukł mnie krzesłem.. Krew się ze mnie lała jak woda z kranu.. Dwa miesiące leżałem w szpitalu, niewiedząca co się ze mną dzieje...

— Dobrze.. — przerywa sędzia. — Proszę wprowadzić oskarżonego!..

Wszyscy w skupieniu oczekują ukazania się niezwykłego potwora - męża. Woźny wprowadza oskarżonego. Jest to mały, chudy człeczyna. Jedna ręka na temblaku, chodzi o kuli.

— Jakto?.. — dziwi się sędzia. — I pani twierdzi, że taki inwalida jak pani mąż, zbił panią do utraty przytomności?..

— A ino!.. Tylko, gdybyśmy się zaczęli grzmocić, to on nie był żadnym inwalidą!..

*

Dwaj chłopi przyjeżdżają poraz pierwszy do większego miasta i zamieszkują w hotelu-pensjonacie. Gdy zasiedli do stołu, jeden szturcha drugiego, wskazując z zatroskaną miną na szyld, wiszący na ścianie.

— Co takiego?.. — pyta drugi. — Śniadanie od 9 do 11, obiad od 11 do 4, kolacja od 4 do 9?.. To ci heca, kiedy w takim razie obejrzymy miasto?..

*

Z kobiecych rozmówek:

— Słyszałaś?.. Lili nie chce już nic wiedzieć o swym narzeczonym?..

— Pewnie już wie o tem za dużo..

*

Na ulicy zdarzył się wypadek. Tramwaj przejechał jakąś kobietę. Koła odcięły nieszczęsnej obydwie nogi. Sanitarjusze wzięli nieprzytomną ofiarę wypadku na nosze i jeden z nich szepnął współczująco:

— Biedna, stara kobieta...

Nieprzytomna niewiasta otwiera z trudem powieki i szepcze:

— Co za stara.. Mam dopiero 42 lata..

*

Wczoraj przychodzę do mego fryzjera i konstatuję, że ceny za golenie są znowu podwyższone. Ogarnia mnie wściekłość i zwracam się do właściciela zakładu:

— Panie, co to ma znaczyć?... W tak ciężkich czasach podwyższacie ceny za golenie?..

— To właśnie z powodu ciężkich czasów.. — odpowiada fryzjer.

— Co znaczy?..

— Więcej mydła wychodzi i dłużej trwa golenie..

— Nie rozumiem.. Dlaczego?..

— Pan nie wie?.. Z powodu ogólnej sytuacji twarze klijentów znacznie się wydłużyły..

(c)

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek wieczorem po cenach znacznie zniżonych (od 50 gr. do zł. 4.60) oraz w niedzielę o godz 4-ej po poł. dwa ostatnie powtórzenia arcywesołej komedji Flers'a i Caillavet'a „Święty gaj" w wybornej inscenizacji dyr. K. Borowskiego

TEATR KAMERALNY.

Prawdziwy rekord powodzenia odnosi wesoła detektywistyczna komedja Hoodges'a i Percivel'a „Hau Hau", która grana będzie dziś w piątek i dni następnych wieczorem oraz w niedzielę o godz 5-ej po poł W roli popisowej Michał Znicz

OPERA WARSZAWSKA w Teatrze Miejskim.

We wtorek i w środę zjeżdża do Łodzi w pełnym składzie z własną orkiestrą, złożoną z 30-tu osób i własnemi kostjumami Opera Warszawska, dając „Borysa Godunowa" i „Toskę". Udział najwybitniejszych sił, jak: Dobosz, Gołębiowski, Płatówna, Terenkoczy Janowski, Michałowski, Leska, Mossoczy. Przy pulpicie dyrygenta Berdiajew.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

Dziś i jutro o godzinie 8.15 wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się niebywałem powodzeniem świetna operetka P. Abrahama p t. „Wiktorja i jej huzar" w pierwszorzędnej obsadzie najlepszych sił wokalnych teatru. Role tytułowe kreują p. Jurdzińska oraz przemiły gość z Warszawy Marjan Wawrzkowicz znakomity tenor operetki warszawskiej.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Próby ze słynnej sztuki G Zapolskiej p t. „Carewicz", osnutej na tle intryg kamarylli dworskiej w carskiej Rosji, w pełnym toku. Reżyseruje p Bay Udział biorą najlepsze siły zespołu oraz specjalnie zaangażowany chór rosyjski prof. G Orłowa. Premjera jutro w sobotę dnia 24-go b m.

Dźwiękowy Teatr świetlny
„CASINO"
OSTATNIE DNI!
Tego jeszcze Łódź niewidziała!
Z nieśmiertelnej powieści L. TOLSTOJA, stworzył Edwin Carewe wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t
Odrodzenie
LUPE VELEZ w roli Katiuszy Masłowej przechodzi sama siebie. — Przepiękne melodje i pieśni rosyjskie, chóry wojsk kozackich.
Nadprogram: KOHN I KELLY w straży ogniowej, arcywesoła groteska.
Początek o godz 4.30 w sob i niedz. o godz 12-ej w poł.

I-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20
OSTATNIE 2 DNI.
Film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach. Wspaniała komedja tryskająca humorem p. t.
Sekretarka Osobista
z rozkoszną
Mary GLORY
Jean Muratem
w rolach głównych.
Początek o godz. 4-ej. Aparatura Western Electric. — Kupony ulgowe bilety wolnego wejścia i passe- partout nieważne.
Ceny miejsc na wszystkie seanse zniżone.

„Mieszkania do wynajęcia"...

Na rynku mieszkaniowym „zastój w pełni". — Nie w dolarach, lecz w złotych — Puste lokale. — Kiedy zniknie nareszcie „odstępne"

Na rynku mieszkaniowym

„zastój w pełni".

Podaż znacznie przewyższa popyt. Handel mieszkaniowy przedzierzgnął się w maleńki handelek pokojami lub dwuizbowemi mieszkankami.

Trzy pokoje to już luksus, na który nie każdy może sobie pozwolić. — W związku ze spadkiem dolara daje się zauważyć charakterystyczne zjawisko: „odstępnego" nie liczy się już jak dawniej w dolarach, lecz w złotych. Dawniej żądano za dwa pokoje 250—300 dolarów, dziś wymienia się sumę 2.000-2.500 złotych. Sprzedawcy mieszkań nie chcą ponosić strat wskutek wahań walutowych i kalkulują sobie jak im jest wygodniej.

Podaż lokali jest w dalszym ciągu bardzo znaczna. Swego rodzaju symptomem naszych czasów jest fakt, że jeden i ten sam lokal w ciągu krótkiego czasu zmienia kilkakrotnie właściciela. Każdy próbuje szczęścia. Otwiera sklepik, lecz po kilku miesiącach robi „plajtę" i lokal znowu jest pusty. Znane są lokale, gdzie w ciągu jednego roku mieściła się

mleczarnia, sklep spożywczy, skład manufaktury, obecnie zaś jest zakład fryzjerski.

Świadczy to o tem, że kryzys daje się we znaki wszystkim dziedzinom naszego życia, nie szczędząc nikogo.

W nowych domach wiele mieszkań jest niezajętych. Nie pomogła zniżka komornego w domach, nieobjętych ustawą o ochronie lokatorów. 250 złotych miesięcznie za trzy pokoje to sumka, na którą nie każdy może się dziś zdecydować. Ludzie gnieżdżą się więc nadal w wynajętych pokoikach i czekają na lepsze czasy t. j. na tę chwilę, gdy

odstępne wogóle stanie się przeżytkiem.

A na to się nie zanosi. Wiele rodzin chce się pozbyć swych mieszkań, by nie płacić drogiego komornego, a nie może znaleźć nabywcy z powodu „odstępnego". Większość osób, pobierających odstępne, nie czyni tego w celu zysku, lecz poprostu dlatego, by móc kupić inne mieszkanie, czy to mniejsze w tem samem mieście, czy też takie samo w innem mieście. Skoro więc nie trzeba będzie płacić za kupno mieszkania, nikt nie będzie żądał wynagrodzenia przy sprzedaży swych apartamentów.

Sprawa odstępnego jest u nas wogóle traktowana bardzo dziwnie. Oficjalnie niby pobierać odstępnego

nie wolno,

ale nikt jeszcze nie słyszał, aby ktoś został pociągnięty do odpowiedzialności za przekroczenie tych przepisów.

Jest to mniej więcej to samo, co ongiś było z wódką w niedzielę. Nie wolno było pić w kieliszkach, to pili w filiżankach. „Odstępne" winno być albo zalegalizowane, albo traktowane bardziej rygorystycznie.

Hallo! Tu radjo..!

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

PIĄTEK, dnia 23-go października.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramofonowych f-my A. Klingheil, ul. Piotrkowska 160.

13.15—15.25: Przerwa

15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla nauczycieli p t. „Co to jest antropologja" — wygł prof K. Stołyhwo Tr. z Warszawy.

15.43—15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy)

15.50—16.00 Płyty gramofonowe z W-wy.

16.00—16.15: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) Tr. z W-wy

16.20—16.40: Odczyt z Warszawy

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy

17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „O racjonalizacji pracy naukowej" — wygłosi p. Jan Kozieł

17.335—18.50: Muzyka lekka z W-wy

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.25: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr na dzień następny

19.25—19.30: Płyt y gramofonowe

19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów

19.40—19.45 Płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy dziennik radjowy. Tr. z Warszawy

20.00—20.15: Pogadanka muzyczna z W-wy.

20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. Wyk.: Ork Filharm. pod dyr Fitelberga i R. Casadessus (fort.) 1) S Prokofjew: Symfonja klasyczna. 2) W. A Mozart: Koncert C-moll na fortepian i orkiestrę. 3) R. Strauss: Poemat symf „Tak rzecze Zaratustra" 4) C. Franck: Warjacje symf na fort. i ork — W przerwie koncertu kwadrans literacki: „Nasz kwadrans piątkowy" felj. Z. Kisielewskiego. Tr. z W-wy.

22.40—22.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz komunikaty meteorologiczny, sportowy i policyjny. Tr. z W-wy

23.00—24.00 Płyty gramofonowe z W-wy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. *Sztutgart.* Odczyt prof. Samojłowicza: „Zeppelinem nad Arktydą".

19.30. *Wiedeń.* „Turandot" — opera Pucciniego. Tr. z Opery Wiedeńskiej.

20.10. *Berlin.* Koncert kompozytorski Igora Strawińskiego. Tr. z Filharmonji.

21.00. *Paryż.* „Wesele Figara"—opera Mozarta.

21.00. *Langenberg.* „Toter Mann" — słuch. K. A. Dueppengiessera.

21.00. *Daventry.* Występ śpiewaka murzyńskiego Paul'a Robenson'a.

Greta GARBO
w filmie
„ROMANS"

Co to jest „vamp"?..

Typ wampirzycy stworzyła artystka filmowa Theda Bora

(bf) Marlena Dietrich uchodzi powszechnie za „vampa", to znaczy za kobietę, która wywiera jakiś niezwykły wpływ na otaczających ją mężczyzn. Dwa samobójstwa w Hollywood, które miały miejsce rzekomo z jej winy, potwierdziły to przypuszczenie. Artystka zamieściła jednak w pismach artykuł, w którym

zwalcza tego rodzaju zarzuty

uważając je nawet za obraźliwe i niesprawiedliwe.

Według słów Marleny Dietrich słowo „vamp" jest już

przeżytkiem.

Typ taki wogóle nigdy nie istniał. Został on sztucznie stworzony i jako sztuczny twór żył bardzo krótki okres czasu. Podobnie jak wiele innych sztucznie skonstruowanych typów j. np. słodkie, naiwne dziewczątko „vamp" należy do rekwizytów niemego filmu który operował cieniami, a nie prawdziwemi istotami.

Typ „vampa" stworzyła właściwie artystka wilmowa Theda Bora. Ona nadała mu również miano „vampa". — Thed Bora stworzyła tę demoniczną postać kobiecą w kilku swych filmach między innemi również w „Salome", „Kleopatrze" oraz w przeróbce filmowej opery „Carmen". Publiczność mająca już dość słodkach twarzyczek naiwnych aktorek powitała ten nowy typ z wielkim uznaniem. Reżyserzy zaczęli szukać gorączkowo kobiet o zagadkowych oczach zaciśniętych ustach i ruchach pantery. Luisa Glaum, Mac Busch, Made George, Nita Naldi, Olga Petrowa, Pola Negri i wiele innych artystek filmowych znalazło szerokie pole do popisu w rolach ekranowych wampirzyc.

Prawdziwy typ wampirzycy na ekranie stworzyła jednak dopiero świetna artystka filmowa

Nazimowa,

która nadała tej postaci nieco psychologicznej prawdy i przyoblekła ją w ludzkie kształty. Dalszemi uzupełnieniami tej niezwykłej postaci kobiecej zajęły się dwie świetne wampirzyce filmowe Lya de Putti i Greta Garbo. Ich „vampy" to przedewszystkiem

kobiety z krwi i kości,

kobiety-ludzie. W międzyczasie Greta Garbo porzuciła ten genre gry i przeniosła się na inną dziedzinę artystycznych możliwości.

— Ja również chciałam stworzyć taki typ — oświadcza Marlena Dietrich — jednakże indywidualność moja napotkała wiele przeszkód. Początkowo zostałam zaangażowana do filmu tylko dzięki memu podobieństwu do Grety Garbo. „Druga Greta Garbo!" — obwieszczano na wszystkich plakatach. Dla podkreślenia tego podobieństwa reżyser żądał ode mnie abym w filmie „Marokko" naśladowała Gretę Garbo z filmu „Anna Christie". Nie pozostało mi nic innego jak podporządkować się temu żądaniu.

Dziś Marlena Dietrich posiada własną twarz i śmiało może zrezygnować z naśladownictwa „vampa" w tej formie, w jakiej istniał on dotychczas. W myśl ustalonej formułki kobieta-„vamp" musi cały dzień leżeć w kuszącej pozycji na kanapie, wargi szminkować na zielono, palić długie papierosy, dużo pić i uwodzić cudzych mężów.

Dla artystki, która nie chce zasklepiać swego talentu w ramach utartego szablonu, jest to zadanie niezwykle trudne. Tembardziej jest to trudne dla kobiety, która w rzeczywistości z tym typem nie ma nic wspólnego.

F. Horowicz-Koncirowska
Lekarz-dentysta
wznowiła przyjęcia
W LECZNICY przy ul. Piotrkowskiej № 294, codziennie od 4 do 7-ej po poł.

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno - sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

29)

(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiądą do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wysadzanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rzęsiście oświetlonej sali gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światło zgasło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości Zanim ktoś zorjentował się w sytuacji, padł kategoryczny rozkaz: „Ręce do góry!" „Wszyscy pod ścianę!"

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ściągnął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego odrazu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynaleziony przezeń wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował.. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszkowskiego, narzeczonego Jadzi Krzysikówny stenotypistki w fabryce chemikalji Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezcenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja aresztowała Flaszkowskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkują w hotelu

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczce list następującej treści: „8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku Podejść i powiedzieć dwa słowa: „Henryk-Katowice". Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku". Przysłać kogokolwiek. To wszystko".

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów którzy posadzają Krysikównę o uprawianie szpiegostwa

Po ucieczce ze szpitala więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim.

Flaszkowski odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.

Pewnego razu Flaszkowski natknął się na jednego z rzezimieszków, który począł uciekać. Flaszkowski puścił się za nim w pogoń

Flaszkowskiemu udaje się przyłapać zbrodniarza, który ucieka jednak z aresztu policyjnego. Flaszkowski, ścigając go w dalszym ciągu, wstępuje do jaskini bandyckiej „Pod Jeleniem".

Tam zostaje jednak uwięziony przez bandytów i wtrącony do ciemnicy. W lochu tym Flaszkowski spotyka się poraz pierwszy z detektywem Czyńskim.

Obydwaj zostają wyswobodzeni dzięki sprowadzonym przez Jadzię policjantom.

Aresztowany gospodarz zeznaje że Klimczak ukrywa się w domu schadzek Żeberkowej w Krakowie Flaszkowski, Czyński i Jadzia udają się do Krakowa.

Flaszkowski wprowadza Jadzię do zakładu Żeberkowej, grając rolę handlarza żywym towarem.

Jadzia staje się mimowolnym świadkiem potwornych scen wyuzdania w domu schadzek.

Wyciągnęli Jadzię na środek pokoju. Jacek ujął dziewczynę pod boki i zaczął tańczyć w takt kankana. Jadzia biła go po twarzy, a on śmiał się z tego i coraz silniej przyciskał ją do siebie. Żeberkowa wyszła z pokoju, nie mogąc sobie dać z nimi rady.

Student wyrwał Jackowi dziewczynę i zaciągnął ją do stołu.

— Masz... napij się... raźniej ci będzie...

Przemocą wlał jej do gardła kilka kropel likieru. Po chwili przystojny młodzian z sentymentalną Kazią znikli za kotarą. Student zwalił się pijany na krzesło i mruczał tylko piskliwie:

Pod samowarem siedzi mo-o-o-ja Ma-a-asza!...

Na pobojowisku pozostał tylko Jacek i Jadzia. Nie wypuszczę jej z rąk. W pewnej chwili wciągnął Jadzię do ostatniego pokoju i zamknął drzwi na klucz.

Przez kilkanaście minut słychać było szamotanie się dziewczyny i jej wołania o pomoc.

Lecz krzyk stawał się coraz słabszy, aż wreszcie umilkł...

W zakładzie pani Żeberkowej zapanowała cisza...

Rozdział dwudziesty trzeci.

Tajemnica domu schadzek.

Następnego dnia powtórzyły się te same sceny. Flaszkowski odwiedził Jadzię dopiero trzeciego dnia by nie ściągnąć na siebie żadnych podejrzeń. Pod pretekstem odbycia spaceru, wyciągnął Jadzię z mieszkania.

— Tylko niech pan nie wraca z nią późno... — rzekła Żeberkowa, gdy wychodził.

— O dziewiątej będziemy z powrotem... — przyrzekł Flaszkowski.

Chodziło oczywiście o ustalenie dalszego planu działania i omówienia wyników pobytu Jadzi w domu Żeberkowej.

— Klimczak był? — zapytał przedewszystkiem Czyński.

— Był... — odparła Jadzia. — Przyszedł wczoraj w nocy...

— No?... Ma pani szczegóły ich rozmowy?...

— Niestety, nic nie słyszałam...

— Dlaczego?...

— Było to już prawie nad ranem... Goście odeszli... Nagle Żeberkowa schwyciła mnie za rękę i zawlokła do ostatniego pokoju... Nie wiedziałam co to ma znaczyć... Zamknęła drzwi na klucz i kazała mi siedzieć jaknajciszej.. Przyłożyłam ucho do zamkniętych drzwi... Po chwili ktoś wszedł do pokoju... Poznałam jego głos... Był to Klimczak..

— No, i?...

— Żeberkowa weszła z nim do pierwszego pokoju i tam odbyli godzinną konferencję.

— Z czego pani nic oczywiście nie słyszała?...

— Ani słowa...

— To źle... To bardzo źle... — mruknął detektyw niezadowolonym głosem. — W takim razie dalszy pani pobyt w tym lokalu jest bezcelowy...

— Mam wrażenie — ciągnęła Jadzia — że Klimczak zawsze przychodzi do Żeberkowej o tej samej porze, t. j. nad ranem, gdy niema już nikogo z gości...

— A czy ich konferencje odbywają się zawsze w pierwszym pokoju?...

— To wiem napewno... — odparła Jadzia. — Bo już po południu uprzedza mnie że w nocy przyjdzie jakiś pan, którego Żeberkowa przyjmuje w pierwszym pokoju... Kazano mi go właśnie sprzątnąć...

Detektyw zamyślił się na chwilę.

— W takim razie ma pani jedno zadanie do spełnienia. Musi nas pani zawiadomić, kiedy Żeberkowa wyjdzie z mieszkania... Dobrzeby było wybrać taką porę, gdy wychodzi ze swemi pensjonariuszkami...

— Samej mnie pewnie nie zostawi...

— Ale w każdym razie musi nas pani uprzedzić, gdy wyjdzie... To wszystko, czego od pani narazie wymagam.

Jadzia przyrzekła, że postara się spełnić należycie życzenie Czyńskiego i przed dziesiątą wróciła do mieszkania Żeberkowej.

— Co pan właściwie zamierza czynić?... — zagadnął detektywa Flaszkowski.

— Poprostu... — odparł Czyński. — Chcę się dowiedzieć o czem Żeberkowa konferuje z Klimczakiem...

— To zrozumiałe, ale w jaki sposób chce się pan o tem dowiedzieć?.. Przecież słyszał pan, że konferencje te odbywają się w pierwszym pokoju, a Jadzię zamykają na ten czas w ostatnim, jest więc rzeczą wykluczoną, aby mogła ona podsłuchiwać....

— Przyznaję panu rację, ale... i na to są sposoby..

— Mianowicie?...

Zamiast odpowiedzi detektyw wyciągnął z kieszeni małe pudełeczko. Otworzył przykrywkę i wyjął z pudełeczka jakiś okrągły przedmiot, przypominający kompas.

— Widzi pan... — rzekł, uśmiechając się detektyw. — Ten mały przedmiocik pomoże nam w przytrzymaniu całej bandy...

— Cóż to jest?....

— Dyktafon....

— Pierwszy raz widzę coś podobnego... Co się z tem robi?..

— Prosta rzecz, łaskawy panie... Jest to mikrofon, wchłaniający każde słowo, wypowiedziane w pobliżu choćby szeptem... Chodzi o to, żeby ten mikrofon założyć w jakiemś ukryciu w pierwszym pokoju zakładu pani Żeberkowej...

— A co dalej?...

— Na tem jeszcze nie koniec... Z pokoju, gdzie umieścimy ten dyktafon, przeprowadzimy druty do bezpiecznego miejsca, gdzie słuchawki oddadzą nam dokładne brzmienie rozmowy, prowadzonej między Żeberkową a jej tajemniczym wspólnikiem...

— Już coś rozumiem, ale nie wszystko... W jaki sposób założy pan ten dyktafon i przeprowadzi druty? — zdziwił się Flaszkowski.

— Właśnie dlatego też prosiłem panną Jadzię, aby nas zawiadomiła, gdy Żeberkowa wyjdzie na miasto... Z dziewczętami przypuszczam, że pan da sobie już radę, a ja w międzyczasie założę dyktafon... To drobnostka, znam się na tej robocie...

— Chwileczkę... — przerwał mu znowu Flaszkowski. — Wspomniał pan o jakichś drutach, które mają przenieść głos do bezpiecznego miejsca, w którem będziemy ukryci!.. Cóż to za bezpieczne miejsce?...

— W tem właśnie sęk... — odrzekł detektyw. — Zadanie nasze polega w tej chwili na wykryciu takiego miejsca w pobliżu zakładu Żeberkowej... Musi to być jakiś pokój w tym samym domu.. Ponieważ czas nagli, gdyż następne spotkanie Klimczaka z Żeberkową może się odbyć już jutro, przeto, jeżeli nie ma pan nic przeciwko temu, zaproponowałbym, abyśmy już udali się na poszukiwania odpowiedniego pomieszczenia...

— Jestem gotów do pańskich usług.. — rzekł Flaszkowski, wstając z krzesła. — Jeżeli plan pański się uda, w takim razie będę musiał przyznać, że pan naprawdę ma głowę na karku...

— Później będziemy sobie nawzajem prawić komplimenty, kochany panie Kaziku... — odparł skromnie detektyw. — Narazie zabieramy się do pracy.

Obydwaj mężczyźni udali się na posesję, gdzie mieścił się podejrzany lokal pani Żeberkowej. Przed nawiązaniem z kimkolwiek rozmowy, obejrzeli dokładnie ciemne, brudne podwórze i skonstatowali, że najodpowiedniejsza dla ich celu byłaby mała komórka, mieszcząca się tuż pod schodami, po których wchodziło się do mieszkania Żeberkowej.

Komórka ta była jednak zamknięta. Odbyto w tej sprawie następnego dnia naradę z Jadzią, która na podstawie przeprowadzonych sprytnie wywiadów dowiedziała się, że komórka ta należy do Żeberkowej i że gospodyni przechowuje w niej jakieś stare graty.

Jadzia wykradła kluczyk od komórki i w ten sposób po dwuch dniach detektyw mógł się już zainstalować ze swymi instrumentami pod schodami, niespostrzeżony przez nikogo. Czyński sam pozostał na noc w komórce i przy świetle elektrycznej lampki zabrał się do roboty. Przedtem pozalepiał wszystkie szpary w drzwiach komórki, aby światło nie zdradziło jego obecności.

Chodziło mu przedewszyskiem o wywiercenie małego otworu, przez który można byłoby przeciągnąć drut z pokoju Żeberkowej. Czyński mógł to uczynić również w inny sposób, a mianowicie, przeciągnąć drut poprzez drzwi i schody, lecz było to już połączone z pownem niebezpieczeństwem, albowiem ktoś mógł łatwo zauważyć sterczący sznur kontaktowy i wykryć w ten sposób kryjówkę.

Całą noc pracował detektyw nad wywierceniem dziury. Słyszał przytem gwar rozmów w mieszkaniu Żeberkowej, kroki wchodzących i schodzących gości, pijackie śpiewy i klekot pianina.

O świcie otwór był już wywiercony. Teraz trzeba było tylko czekać na odpowiednią okazję, by wstawić dyktafon. Okazja taka nadarzyła się po trzech dniach. Jadzia oznajmiła swym towarzyszom, że następnego dnia popołudniu Żeberkowa ma się wybrać na miasto z Marysią i Leną w sprawie zakupu towaru na suknie. W mieszkaniu miała więc pozostać Jadzia i Hanka.

— Wspaniale! — zawyrokował Czyński. — Jutro od południa będziemy już czekali w komórce! Gdy wyjdą, pan Kazimierz uda się na górę niby w odwiedziny do pani, a właściwie zajmie się Hanką, a my tymczasem zajmiemy się instalacji dyktafonu... Tylko niech pan nie zapomni — zwrócił się do Flaszkowskiego — zostawić drzwi otwartych....

— Oczywiście... — potwierdził Kazik.

Następnego dnia detektyw i Flaszkowski wybrali odpowiednią chwilę, gdy na podwórzu nikogo nie było i zakradli się do komórki. Czekali tam kilka godzin, aż wreszcie usłyszeli kroki na schodach. Flaszkowski spojrzał przez szparę.

— To Żeberkowa ze swemi „córeczkami"... — potwierdził Kazik.

— A więc, do roboty!... — zawołał uradowany Czyński — Pan już może iść na górę... Niech mi Jadzia da znak, kiedy pan z Hanką wejdzie do ostatniego pokoju... Staraj się ją pan zatrzymać tam jaknajdłużej... Powierzam panu przyjemną pracę — dziewczyna jest ładna, jak sam pan stwierdził...

Flaszkowski uśmiechnął się i kiwnął głową na potwierdzenie.

(Dalszy ciąg jutro).

Chorzy na rupfury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkego są bardzo niebezpieczne Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.

Spec. I. RAPAPORT

ortoped. ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie sie chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

Na tem miejscu wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie W.Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI, zam w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 (front parter) za Jego pełną poświęcenia pracę przy naszej córce Marji, lat 17 chorej na gruźlicę kręgosłupa. Dzięki temu wielkiemu specjaliście córka nasza opuściła łoże, odzyskała w kończynach władzę, które przez kilkanaście miesięcy były w stanie niedowładu. Za okazaną nam pomoc i dodawanie otuchy w dniach niedoli Bóg zapłać!

(—) Ignacy i Józefa Bartoszewscy,
Łódź, Napiórkowskiego 172.

Słynący od 25 lat jako światowej sławy
TELEPATA-JASNOWIDZ.
Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie.
Powie — imię Twoje i osób interesujących Cię.
Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografii.
Udzieli Ci — najlepszych rad i wskazówek.

KTO nie może przyjść osobiście, NADEŚLE imię, datę urodzenia i 95 groszy znaczk. pocztowemi na koszta przesyłki próbnej analizy określającej: charakter, skłonności, los Twojego życia i przeznaczenia.

ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.

Analiza szczegółowa i odpowiedzi SŁYNNEGO MEDJUM — zł. 8.25 gr.

UWAGA—Każdy może otrzymać TALIZMAN SZCZĘŚCIA odpowiednio dostosowany za opłatą zł. 7.25 gr.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
(PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Doktór
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

DR. MED.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.
dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9, tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Praport
ginekolog-urolog
choroby kobiece dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyjmuje od godz. 6—8 wiecz.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapja.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 r. od 1-2 po poł. i od 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—12.

Dr. med.
STARKER
spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów
ŚRÓDMIEJSKA 12.
(dawn. Cegielniana 25)
Telefon 126-87.
od godz. 9—1 i od 4—8, w niedziele i święta 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangielicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—8-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermją. Elektroterapia.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC"
Aleksandrowska 1.

Gabinet Lekarsko Dentystyczny
D. TONDOWSKA
ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
Przyjmuje od 9—2 i 3—8. Ceny lecznic

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr.
W. Balicka
ul. Piotrkowska 200
Nr. telef. 194-03
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

Doktór
S. Lewkowicz
Chor. skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-52.
Przyjmuje od 9—1 i 6—8, dla pań 5—6
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Do wynajęcia
pokój
umeblowany

Pończochy jedwabne
i inne,
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Dźwiękowe.
Grand-Kino
3-ci tydzień rekordowego powodzenia!

60.000 osób zachwycało się perłą i chlubą polskiej produkcji filmowej.

10-ciu z PAWIAKA

główne role kreują: Józef Węgrzyn, Zofja Batycka, Adam Brodzisz Karolina Lubieńska, Bogusław Samborski i inni

Nadprogram: Najnowszy tygodnik „Foxa" oraz najsłynniejszy tenor świata Benjamino Gigli odśpiewa arje z opery „Gioconda". — Początek seansów o godz. 4-ej. W soboty i niedziele pocz. o godz. 11-ej Ceny dla młodzieży zniżone.

Dźwiękowy

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Czołowe arcydzieło produkcji francuskiej. Reżyserji HENRI ROUSELL'A

„Nasza Jest Noc"

Potężny dramat erotyczny na tle cudownych krajobrazów słonecznej Italji. Upojne i melodyjne piosenki włoskie. Uczta artystyczna dla sportowców. W rolach głównych Marie Bell, Jean Murat. — Nadprogram wspaniały dodatek dźwiękowy „Radosna szkoła" oraz aktualności. Początek w dni powszednie o 4.30 w soboty i niedziele o 12.30.

Dźwiękowe Kino
LUNA

Dziś i dni następnych!
Sezon zimowy, którym rozpoczynamy pochód

Dziś i dni następnych!
olbrzymiego powodzenia! Film, którym świat jest zachwycony

„MILJON"

Niewygasły żar miłosnych pożądań, płomienny zew miłości, szaleństwo zmysłów, tęsknota za kobiecą pieszczotą....
Reż. Rene Clair genjalny twórca filmu „Pod dachami Paryża". Kandydat do Nagrody Nobla. Role główne: Annabella, Wanda Greville, Rene Lefevre. — Nad program: Głosy świata Foxa i aktualności bieżące.
Pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w. w sob. i niedz. o g. 12 w poł. — Karty premjowe ważne. — Uprasza się publiczność o przybywanie na początek seansów.

MADAME SZATAN
Cecil B. de Mill'es

Greta Garbo w swej najnowszej kreacji pt. „ROMANS"
już wkrótce!

„Powrót do życia"
to „pieśń nad pieśniami" kochanków ekranu: słodkiej Janett Gaynor i męskiego FARRELA wkrótce w kino-teatrze „SPLENDID".

Rozmaite

DZIEWCZYNKI spacerów dziecka rocznego przedpołudniem poszukuję. Zgłoszenia Narutowicza 59, II piętro 3—5 po południu. 23

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z kuchnią Radwańska 51, front, I piętro. 23

POSADĘ zapewnia dobre wykształcenie fachowe. Tow. Wiedzy Technicznej Gdańska 45, przyjmuje zapisy kandydatów (tek) a) do szkoły chemicznej. b) na kursy kinooperatorów. c) kursy kreślarzy (rek) budowlanych kanalizacyjnych, maszynowych i elektryków. 23

CZESANIE pań 1 zł., manicure 80 gr., wykonane przez Warszawskie Panie, Piotrkowska 60 w podwórzu. Zakład fryzjerski, tel. 245-28.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

POTRZEBNY chłopiec do biura. Oferty do Adm. sub „A. M."

Pamiętaj o obowiązku względem państwa i społeczeństwa — śpiesz do spisu powszechnego ludności!

Jeszcze o meczu Naprzód—Ł.T.S.G.

Prasa śląska bije na alarm.—Bujna fantazja p. Dyrdy

Donosiliśmy już pokrótce o stanowisku pewnego odłamu prasy katowickiej w związku z meczem Naprzód — Ł. T. S. G. który odbył się ubiegłej niedzieli w Łodzi.

Nie przywiązywaliśmy początkowo do tego większej wagi, dziś jednak musimy zabrać głos w tej tak drażliwej kwestji, która przyjęła zgoła niekorzystny obrót i może ujemnie wpłynąć na stosunki łączące sport śląski z łódzkim.

Niektóre pisma śląskie nie ograniczyły się bowiem do podania nieprawdziwych wiadomości, lecz w dalszym ciągu zamieszczają kłamliwe insynuacje pod adresem klubu ŁTSG. oraz publiczności łódzkiej, które w imię dobra sportu muszą być przedstawione we właściwym świetle.

Zastrzegamy się z góry,ż e nie mamy zamiaru bronić klubu łódzkiego, publiczności łódzkiej. Zawsze staliśmy i stoimy na stanowisku, że zło w sporcie należy z całą stanowczością tępić, dając temu niejednokrotnie zresztą wyraz w naszem piśmie.

Artykuł niniejszy pragniemy poświęcić specjalnie odpowiedzi p. Dyrdzie, który był łaskaw tak „dokładnie poinformować „Polonję" katowicką o wypadkach w Łodzi.

Na początku informacji p. Dyrda zawiadamia, że hotel, w którym drużyna Naprzodu zamieszkiwała był pilnie strzeżony przez policję, przeznaczoną dla obrony drużyny śląskiej.

Ten ustęp chyba nie świadczy źle o Zarządzie Ł.TSG., który zapewnił gościom środki bezpieczeństwa. Za to należy się ŁTSG. jedynie uznanie.

W niedzielę przed zawodami pono pobici zostali do krwi Nastula i Moskalik.

Musimy stwierdzić, że po zawodnikach tych nie znać było tego, że zostali pobici. Zjawili się oni zupełnie cało i zdrowo na boisku i mimo, że rozmawialiśmy z przedstawicielami Naprzodu w czasie zawodów o wypadku tym nikt nam niestety, ani słowem nie wspomniał.

W czasie zawodów w myśl doniesień p. Dyrdy posypały się pod adresem graczy wyzwiska.

Ten ustęp można uważać za zupełnie prawdziwy. Owszem stwierdziliśmy, że tak było. Ale czy Łódź jest w tym wypadku odosobniona?

Niesfornej gawiedzi wśród publiczności sportowej nie brak nigdzie.

Jesteśmy przekonani, że na zawodach ŁTSG. — Naprzód w Lipinach działo się to samo. zresztą dzieje się to wszędzie i obowiązkiem prasy i panów mecenasów sportowych jest właśnie wychowanie tej części publiczności.

Dalej dowiadujemy się, że sędzia dr. Lustgarten podyktował 46 „faulów" w stronę zespołu łódzkiego.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że tak nie było. Dokładnie nie liczyliśmy ilości przewinień graczy obu zespołów stwierdzamy jednak, że faule były zarówno z jednej jak i z drugiej strony.

W dalszym ciągu wywodów p. Dyrdy dowiadujemy się, że całe szczęście, że Naprzód meczu nie wygrał, gdyż drużyna śląska zostałaby „rozszarpana" przez publiczność łódzką.

Nie możemy w tej chwili dać odpowiedzi na to, coby było gdyby mecz ten wygrała drużyna Naprzodu, stwierdzamy jedynie, że niejednokrotnie już drużyny śląskie i inne wygrywały w Łodzi zawody i nikt nie został w Łodzi „rozszarpany".

Chcemy również przypomnieć, że w ubiegłym roku mecz Ruch — ŁTSG. w Łodzi, który zadecydował o degradacji ŁTSG. do klasy A zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 2:1, a mimo to Ruch zeszedł zupełnie cało z boiska.

Nie będziemy rozstrząsać wywodów p. Dyrdy do końca, są one zbyt groteskowe, by ludzie trzeźwi mogli się nad niemi głębiej zastanowić.

Odsyłamy p. Dyrdę do wczorajszego numeru „Expressu", w którym zasłużony prezes Śl. OZPN-u p. Flieger dał wyraz swemu przekonaniu w związku z „zajściami" w Łodzi

Pragniemy jedynie zwrócić uwagę klubowi śląskiemu oraz jego kierownikom, że w sporcie należy umieć z jednakową godnością wygrywać jak i przegrywać zawody.

Trudno stało się, że mecz wygrał zespół łódzki, który grał tego dnia lepiej od gości.

Należy więc ze spokojem przyjąć porażkę, która w żadnym wypadku nie przynosi ujmy, a może być jedynie drogą do dalszych sukcesów Naprzodu.

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne

uzyskane przez czołowych lekkoatletów polskich

Tegoroczne męskie czołowe wyniki lekkoatletyczne wskazują na wielki krok naprzód, jaki poczyniła polska lekkoatletyka. W wielu konkurencjach przekroczono już t. zw. minima olimpijskie, wyznaczone przed rokiem przez PZLA. Lista najlepszych wyników przedsawia się nasępująco:

100 mr. Trojanowski 11.10.7, Śliwak i Crunning po 10.9,200 m. Biniakowski, Grunning, Trojanowski II po 22.4. 400 m. Biniakowski 49.6. Kosrzewski 50.5. Piechocki 51, 800 m. Kusociński 1:58.4, Peekiewicz 1:58.9, Maszewski i Lesicki po 1:59, 1500 m. Kusociński 3:59. Pekiewicz 4:02, Sidorowicz 4:05. 5 km. Kusociński 14:42, Harlik i Szrałkowski po 15:56, 10 km. Kusociński 32:38, Miałkas 33:30, Nowacki 34:12, 110 m. płotki Nowosielski 15.4, Trojanowski 15.6, Zajusz 16, 400 m. płotki Kostrzewski 55.8, Maszewski 57, Sobik 58.6, 4x100 m. AZS 44.1, Warta 44.6, 4x100 m. Warta 3:29, AZS 3:30, wdal Sikorski 732, Nowak 731, Twardowski 889, wwyż — Giedgowd 184, Chmiel 183, Pławczyk 179, Tyczka — Schneider 365, Adamczak 360, Majtkowski 355, trójskok — Luckhaus 13.82 ikorski 13.75, Śliwak 13.33, kula — Heljasz 14.66, Tilgner 13.79, Siedlecki 13.32 dysk — Heljasz 45.09, Siedlecki 43.13, Kozłowski 39.59, oszczep — F. Mikrut, 62.60, W. Mikrut 60.70, Szydłowski 56.94, młot — Kielpikowski 34.07, Więckowski 33.38, Heljasz 32.98, pięciobój— Wieczorek 3442, Luckhaus 3353, Wojtkiewicz 3188, dziesięciobój — Wieczorek 6773, Pławczyk 6599, Balcer 6545.

Dwa spotkania

Garbarni w Jugosławji

Jak już donosiliśmy Garbarnia zaproszona została na dwa mecze do Jugosławji na nadchodzącą sobotę i niedziele. Przeciwnikiem drużyny krakowskiej będzie Belgradzki K. S. obecny leader tabeli. Garbarnia grać będzie w Jugosławji bez swego najlepszego zawodnika Riesnera, który jak wiadomo, wystąpi w niedzielę w reprezentacji Polski przeciwko Jugosławji w Poznaniu.

Dr. Peltzer pokonany

W krytej hali w Offenburgu odbyły się zawody lekkoatletyczne, które przyniosły wielką niespodziankę. Mianowicie w biegu na 1000 mtr. zwyciężył d-ra Peltzera francuz Keller w czasie 2:47,8.

Przeciwnicy Kusocińskiego

w Paryżu

W niedzielnym biegu na 5 klm. w Paryżu przeciwnikami Kusocińskiego będą nastepujący długodystansowcy: Nurmi, Purie, Larva, Tavernari, Baccali, Peltzer i Syring. Jedynie udział Nurmiego w tych zawodach nie jest zupełnie pewny.

Reprezentacja Jugosławji

na mecz z Polską

Z tem jak bardzo docenia Jugosławja ważność powyższego spotkania świadczy, okoliczność, że na zawody wyznaczyli Jugosłowianie swój najsilniejszy skład który jest następujący: Spasic, dr. Ivkowic, Tosic, Marusic, Deskovic, Lechner, Tirananio, Hitrec, Sekulic, Bek, Zecovic.

Wszyscy powyżsi gracze brali już udział w zawodach reprezentacyjnych Jugosławji. Najwięcej razy bo 33 grał Ivkovic. Na mistrzostwach świata w Montevideo grali Ivkovic, Tosic, Tirnanic, Sekulic i Bek. Hitrec, Sekulic i Bek jako studenci przebywają obecnie stale w Szwajcarji, jednak jako obywatele Jugosłowiańscy wezmą udział w zawodach powyższych.

Aktualja piłkarskie

Falkowski, dawny bramkarz ŁTSG a ostatnio Garbarni krakowskiej otrzymuje z dniem 1 stycznia zwolnienie z Garbarni i powraca do Łodzi.

Mikołajczyk, doskonały obrońca Ł. T. S. G., odbywający obecnie służbę wojskową w Częstochowie zwrócił się do klubu z prośbą o zwolnienie na czas odbywania służby wojskowej. Mikołajczyk zasili prawdopodobnie drużynę CKS.

Kudelski, doskonały napastnik Strzel. KS., który wstawiony został na pozycję kierownika napadu przeciwko Śląskowi otrzymał zwolnienie ze swego klubu i grać będzie jeszcze w bieżącym sezonie w drużynie ŁKS-u.

Stawicki, świetny napastnik Kl. Turystów odbywa służbę wojskową w Szkole Podchorążych.

Sonia Henie w Berlinie

Mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie bawi obecnie w Berlinie. W dniu onegdajszym odbył się w berlińskim pałacu lodowym pokaz jazdy figurowej, który zgromadził rekordowe tłumy publiczności. W czasie przerw Sonia Henie sprzedawała swe podobizny, przeznaczając zebraną sumę dla najbiedniejszych.

Nowy rekord

światowy w pływaniu

Mistrzyni świata w pływaniu amerykanka Helen Madison ustanowiła przed kilku dniami nowy rekord światowy. 1 milę angielską przebyła ona w czasie 23:37,2.

Pierwszy raut sportowców

Z inicjatywy nowego Zarządu BKS. w Brzezinach zostały zorganizowane w dniu 17 października rb. I-sze propagandowe zawody hazeny na terenie brzezińskim. Zawody powyższe wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród sportowej publiczności m. Brzezin, ściągając na boisko miejskie rekordową ilość widzów. Mecz odbył się pomiędzy komb. druż. Łodzi i druż. IKP. przynosząc zwycięstwo dla IKP. w stosunku 11:10 (3:4), gra prowadzona w szybkim tempie przypadła do gustu publiczności.

Stibbe—Wocka

Spotkanie odbędzie się we Lwowie

W dniu 1 listopada b. r odbędzie się we Lwowie rewanżowe spotkanie bokserskie między łódzkim „Unionem" a „Hasmonea". Drużynie łódzkiej przeciwstawi Masmonea zespół tehcnicznie niewątpliwie słabszy jednak pod względem ambicji, woli zwycięstwa i zapału w zupełności jej dorównujący. Podporami drużyny Hasmonei będą: Schirak, Korsower i Gross tudzież pogromca Żelewskiego — Bogner.

Ze względu na brak zawodnika w wadze ciężkiej ŻKS. „Haśmonea" w ramach pow. meczu odbędzie się sensacyjne spotkanie Stibbego (Union) z Wocką (G. Śląsk). Mecz dwu mistrzów Polski od lat rywalizujących, będzie bezsprzecznie największą atrakcją sezonu bokserskiego, tembardziej, że stanowić on będzie eliminację przed międzypaństwowem spotkaniem Polska—Niemcy 8 listopada w Poznaniu.

Przed spotkaniem

Łódź—Śląsk

Pierwsze spotkanie reprezentacyjnych zespołów footbalowych Śląska i Łodzi o srebrny puhar „Expressu" rozegrane zostanie jak już donosiliśmy w niedzielę o godz. 14-ej na boisku W. K. S-u.

Goście śląscy przybywają do Łodzi w soboę o godz. 20.42 w składzie poprzednio już podanym.

Ekspedycję śląską prowadzą pp.: Binioszek i Antoszewski.

Reprezentacja Polski

na mecz z Niemcami

Na zawody bokserskie Polska — Niemcy, które rozegrane zostaną w dniu 8 listopada w Poznaniu zestawiono następujący skład reprezentacyjny Polski: **Kazimierski, Cyran, Rudzki, Seweryniak, Arski, Wieczorek, Wiśniewski i Stibe.**

W składzie tym widzimy aż trzech łodzian, a mianowicie Cyrana, Seweryniaka i Stibbego.

Estońska drużyna w Łodzi

Jak się dowiadujemy, mistrzowska drużyna Estonji w siatkówce i koszykówce „Kalev" z Tallina zwróciła się z propozycją do ŁKS-u rozegrania w Łodiz kilku spotkań w styczniu w Łodzi.

Zespół estoński jest świetnie wyszkoloną drużyną to też ich występ byłby prawdziwą sensacją zimowego sezonu sportowego w naszem mieście.

Ł.K.S. zaproszony

do Bielska

Znana drużyna bielska BBSV zwróciła się do ŁKS-u z propozycją rozegrania meczu towarzyskiego w pierwszej połowie listopada w Bielsku. ŁKS z zaproszenia tego prawdopoodbnie skorzysta.

Turniej szachowy

o mistrzostwo „Makkabi"

W tych dniach rozpoczął się w ŻKS. „Makkabi" turniej szachowy o tytuł mistrza klubowego na rok 1931.

Sekcja szachowa ŻKS. „Makkabi" posiada w swoich szeregach czołowych szachistów Łodzi, to też turniej powyższy wzbudził kolosalne zainteresowanie wśród zwolenników gry szachowej.

Kryzys finansowy

daje się odczuć sportowcom w Anglji

Drużyny hokejowe uniwersytetów w Oxfordzie i Cambridge odbywają jak wiadomo rokrocznie tournee po Szwajcarji, Austrji i t. d. W r. b. wyjazd studentów angielskich został zaniechany z powodu kryzysu gospodarczego w Anglji, który dotknął również wspomiane wyżej uniwersytety.

Rosja sowiecka

przyczyną światowego kryzysu gospodarczego

Praga, 23 października

Pismo „Narodni Listy" zamieszcza obszerny artykuł dr. Kramarza, gdzie autor, nawiązując do prowadzonych per traktacyj czesko - sowieckich, widzi w obecnym ustroju Rosji sowieckiej jedną z głównych przyczyn przeżywanego kryzysu światowego. Kryzys obecny ma również źródło w zniszczeniu, które ogarnęło Rosję, Chiny i Indje i które jest bezpośredniem następstwem rządów bolszewickich. Stosunek Europy do osławionej sowieckiej „piatiletki" wywołuje następujące uwagi polityka czeskiego:

„Dawać Związkowi sowieckiemu maszyny na kredyt i do tego długoterminowy — jest dla Europy samobójstwem. Jest to — za przeproszeniem — głupia polityka, wszystko jedno, czy dotyczy to nas, czy Niemiec, czy, w ostatnim czasie Francji".

„Obecnie trudności przeżywane przez Niemcy, stanowią zapłatę za plombowane wagony, w których wysłano do Rosji Lenina i towarzyszów i za to, iż Niemcy właśnie służą za główną podporę panowania bolszewików w Rosji".

Zakochał się w głosie speakerki

„Radjowe" małżeństwo siostrzeńca Marconiego

Rzym, 23 października

(t) Wielką sensację wywołała wiadomość, iż siostrzeniec słynnego wynalazcy radja, Marconiego, ma w niedługim czasie poślubić speakerkę radjowej stacji nadawczej w Turynie. Przyszły mąż speakerki jest wybitnym współpracownikiem Marconiego i pewnego dnia w czasie, gdy słuchał audycji radjowej tak mu się spodobał głos speakerki, że nazajutrz udał się do Turynu i oświadczył, iż pragnie ją pojąć za żonę. Okazało się, że speakerka radja turyńskiego nietylko ma ładny głos, ale jest w dodatku jeszcze piękną kobietą.

Strajk marynarzy niemieckich

w Leningradzie trwa w dalszym ciągu

Leningrad, 23 października

Strajk marynarzy niemieckich trwa w dalszym ciągu wobec terroru stosowanego przez kierownictwo strajku. Interwencja niemieckich władz konsularnych i ambasady niemieckiej w Moskwie nie dały rezultatów. W porcie leningradzkim znajduje się obecnie 40 statków niemieckich.

Kryzys teatralny w Ameryce

Wskutek kryzysu teatralnego w Ameryce, największy koncern teatralny Stanów Zjednoczonych Shuberta, rozpoczął likwidację swych przedsiębiorstw z deficytem 20 miljonów dolarów. Ilustracja nasza przynosi podobiznę prezesa koncernu Lee Shuberta.

Propaganda przedwyborcza w Anglii

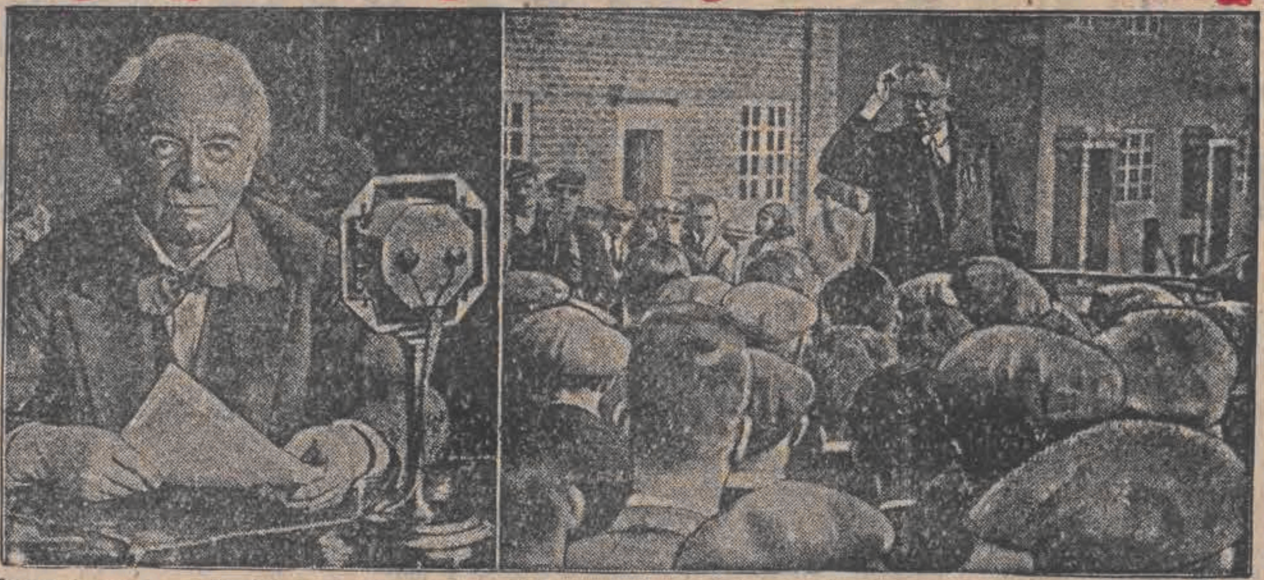

Propaganda wyborcza w Anglji dosięgła punktu kulminacyjnego. Na zdjęciu z lewej widzimy przywódcę liberałów Lloyd George'a wygłaszającego mowę propagandową przez radjo, z prawej — minister kolonji Thomas, który pozostał w rządzie narodowym i z tego powodu wydalony został z partji pracy, wygłasza przemówienie na wiecu w swym okręgu wyborczym.

Historyczna rocznica

W dniu 27 października upływa 125 lat od chwili wielkiej porażki Niemiec przez wojska francuskie i wkroczenia Napoleona Bonapartego do Berlina.

Premjer Laval w Ameryce

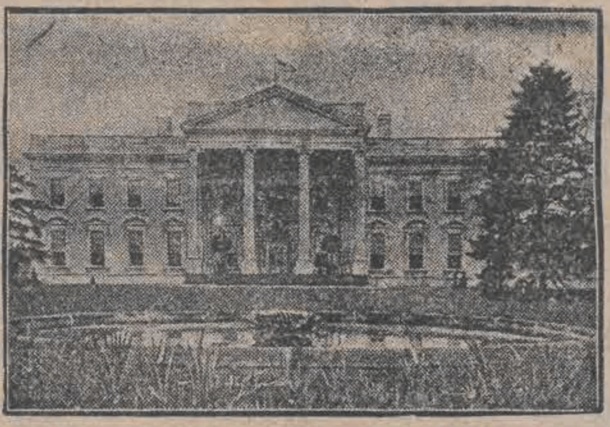

W rezydencji prezydenta Stanów Zjednoczonych, w Białym Domu w Waszyngtonie, przygotowano specjalne apartamenty dla przybywającego premjera Francji Lavala.

Aresztowania

komunistów w Kiszynowie

Władze policyjne wykryły w Kiszyniowie wielką organizację komunistyczną, która przygotowywała manifestacje na dzień 1 listopada, jako 14-tą rocznicę przewrotu komunistycznego w Rosji. Policja dokonała szeregu aresztowań, przyczem w ręce jej wpadły spisy jaczejek komunistycznych w Besarabji.

Sowiet transkaukaski

ogłosił amnestję

Leningrad, 23 października
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa tutejsza donosi, iż sowiet transkaukaski ogłosił amnestję i zamierza skłonić do powrotu kilkadziesiąt tysięcy emigrantów. Narazie ma wrócić około 10.000 osmian.

Śmierć b. rektora Uniwersytetu Warszawskiego

Dajemy dziś fotografję prof. F. KRZYSZTAŁOWICZA. Zmarły nagle profesor, jeden z najznakomitszych dermatologów współczesnych, pozostawił po sobie szereg prac naukowych; był długoletnim prezesem polskiego towarzystwa dermatologicznego, b. prezesem związku dermatologów słowiańskich, członkiem honorowym licznych towarzystw naukowych, krajowych i zagranicznych, oraz przewodniczącym komitetu budowy Instytutu Radowego im. Marji Curie-Skłodowskiej. Ś. p. prof. Krzyształowicz odznaczony był Komandorją orderu Odrodzenia Polski i krzyżem oficerskim Legji Honorowej.

Aresztowanie szpiega w Lyonie

Lyon, 23 października

Władze bezpieczeństwa aresztowały wczoraj włocha niejakiego Tosselli'ego, który zjawił się na terenie Lyonu na początku ub. miesiąca, podając się za przedstawiciela dużej firmy handlowej. Tosseli objeżdżał nieustannie miejscowości położone w Alpach, gdzie miały miejsce w tym czasie na granicy włosko - francuskiej manewry wojsk francuskich. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że zajmował się on wyłącznie szpiegostwem na rzecz ościennego państwa. Znaleziono przy nim szereg planów i notatek wysoce kompromitujących.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul Św Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul Mateiki L. 15; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga", Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9 tel. 7-17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr 31, tel 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul Żeromskiego 25 tel 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3. WŁOCŁAWEK: ul. Anteniego 45

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.